

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 6. Października — Dzisiaj Monitor zbija pogłoski o zmianie ministerstwa

Floty Francji i Anglii przeszkadzać będą, aby wojsk rosyjskich mierzem nie zaopatrywano w żywność.

Paryż, dn. 7. Października. — Według nadeszłych wiadomości z Konstantynopola podobno porta na wniosek posłów nie przejdzie do kroków zaczepnych, ale się ograniczy na oporze napaści rosyjskiej

Londyn, dn. 6. Października. — W czwartym wydaniu dziennika Chronicle czytamy następującą telegraficzną depezę wiedeńskiego korespondenta: **Konstantynopol 27. Września: sultan podpisał wypowiedzenie wojny wbrew radzie czterech mocarstw.**

Berlin, d. 8. Października. — N. Pan raczył nadać elekt. heskiemu marszałkowi dworu Heeringen gwiazdę do orderu orła czerwonego 2giej klasy, elekt. heskiemu rotmistrzowi Vultée, elekt. heskiemu porucznikowi baronowi Verschuer i byłemu kontrolerowi pobórczemu Goehring w Naumburgu, order orła czerwonego 4tej klasy.

Berlin, d. 7. Października. — Kreuzzeitung donosi, co następuje: Naj. cesarz rosyjski przybędzie tu dziś popołudniu, wywzajemniając się za odwiedziny króla Jmci w Warszawie. Umieny dostatecznie cenić historyczny charakter dostojnej osoby Naj. cesarza i dla tego witać go z wielką radością w naszej stolicy. Przybycie to jest w rzeczy samej wypadkiem, który świadczy w obec ludów i monarchów Europy uroczystość, że jeszcze stara jedność łączy wielkie mocarstwa, które przed stawiają legitymizm i konserwatyzm i że mają głębokie przekonanie, że obok różnych zadań swoich rządów mają wspólne cele, wytknięte przez najwyższe interesa państwa. Tak podróż Naj. cesarza rosyjskiego ma oprócz wyrazu osobistej przychylności, wielkiej wagi znaczenie, którebyśmy zniżyli według naszego rozumienia, oczekując od niego, jak pewne dzienniki, rozwiązania niektórych pojedynczych kwestyi.

Rossya.

Petersburg, d. 23. Września. — Wiadomo już jest z dawniejszych sprawozdań, że Rosyane wyprawę wysłali pod jenerałem Perowskim na hana Chiwy i że ta wyprawa w skutek mrozów nie udała się, że nową wyprawę wysłała Rosya pod tymże Perowskim na Turkestan i zdobyła warownią Akmas (Akmecek) nad rzeką Sir Daria. Kirgizowie mieszkający w północnym Turkestanie już za czasów cara Aleksandra poddali się Rosyi, ale stepowi mieszkańcy w południowym Turkestanie często robili wycieczki na terytorium rosyjskie. Warownia Akmas stanowiła dla nich zawsze w wyprawach punkt oparcia z którego wychodzili i do którego chronili się. Perowski więc przeciw nim urządził wyprawę w ten sposób, że pomiędzy Orenburgiem i Akmasem obwarował kilka miejsc i uderzył nareszcie na Akmas i zdobył go szturmem, po krwawej bitwie. Wielkie uczyniło to zdobycie wrażenie na okolicy i na hanie Chiwy tak, że ostatni wysłał poselstwo, które oświadczyło, że pan ich z Rosyą chce żyć w przyjacielskich stosunkach. Jak trudna była wyprawa na Akmas pokazuje ta okoliczność, że dwa okręty szrubowe zbudowane w Szwecyi sprowadzono przez Rosyą kanałami i Wolgą aż do morza kaspijskiego i zład na osi zawieziono te statki na jezioro Aral, którem dopiero wpłynęły na rzekę Sir Daria i wiozły wojsku postępującemu wzdłuż rzeki żywność i amunicję i głównie przyłożyły się do pomyslności wyprawy. W skutek tej wyprawy powzięto myśl zbudowania kanału pomiędzy kaspijskim morzem a Alarem.

— Do Moskwy przybył dnia 21go z. m. wracający z Petersburga, Sadr-Mirza Mahomed Hussein, poseł nadzwyczajny naj. szacha perskiego.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 5. Października. — Dzień wczorajszy dwojaką odznaczył się dla kroniki Warszawskiej pamiętką, raz z powodu obecności w tem mieście trzech naj. monarchów, a powtóre z powodu dnia imienia j. c. k. apostołskiej mości, naj. cesarza austriackiego, Franciszka Józefa. Od rana też samego objawiło się życie w mieście tutejszem, które dzień ten przepędziło z jak największą świetnością. Jeszcze bowiem przed godziną 11tą rano, naj. cesarz i król, raczył przybyć na pola powązkowskie, gdzie rozwinęły się kolumny wojska 2go korpusu, złożone z piechoty,

artylerji i jazdy. Tam naj. monarcha, otoczony świetnym orszakiem i przybrany w wstęgę orderu austriackiego Sgo Stefana, oczekiwał na czele wojsk swoich, na przybycie naj. gości. Jakoż o godz. 11tej, dwaj naj. monarchowie, w towarzystwie j. c. w. arcyksięcia Karola Ludwika, i jego ces. wys. wiel. księcia Mikołaja Mikołajewicza, przybyli na pola wspomniane; a przesiadłszy się z powozów na konie, podjechali ku oczekującemu na nich naj. cesarzowi. Po wojennem odsalutowaniu, naj. monarchowie, objechali szeregi rozstawionych wojsk, które przeciągłym hurra, powitały swojego monarchę i najjaśniejszych sprzymierzeńców jego. Po objechaniu szeregów, naj. cesarz austriacki, oraz król pruski, zajęli stósowne miejsce, a naj. cesarz, objawszy sam komendę nad całym wojskiem, rozpoczął defiladę wojsk przed najdostojniejszymi gośćmi. Naj. monarchowie austriacki i pruski, przybrani byli w mundur wojsk rosyjskich, mając na sobie wstęgę orderu ces. rosyjskiego Sgo Andrzeja; arcyksiążę Karol Leopold, przybrany był w mundur pułku huzarów dawniej Łubieńskich, dziś imienia jego ces. wysokości, jako szefa tegoż pułku, i w wstęgę Sgo Andrzeja. Nawzajem zaś jego ces. wys. wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, miał wstęgę orderu austriackiego Sgo Stefana; a jo. feldmarszałek książę warszawski, wstęgę wojskowego orderu Maryi-Teresy. Podobnież znakomite osoby orszaku naj. monarchów, jenerałowie austriacki i pruski, mieli na sobie wstęgi posiadanych orderów cesarsko-rosyjskich; zaś jenerałowie rosyjscy, wstęgi orderów austriackich i pruskich. Gdy w chwili defilady wojska, nadszedł pułk huzarów imienia arcyksięcia Karola Ludwika, dostojny arcyksiążę sam stanął na czele tegoż, i salutując, przedefilował przed naj. monarchami. Defilada ta została powtórzoną po 2-kroć, raz krokiem zwyczajnym, a drugi raz krokiem podwojnym. Świetny zaiste był orszak otaczający najjaśn. pana, a składający się ze stu przeszło osób, z wojsk austriackich, pruskich, angielskich i cesarsko-rosyjskich. Po dwakroć zabrzmiały marsze narodowe, i na końcu parady, powtórzony został hymn narodowy austriacki. Niezliczone tłumy mieszkańców Warszawy zapelnily plac, na którym na uczczenie naj. gości, odbyła się jedna z najświetniejszych parad wojskowych. Po skończeniu takowej, naj. goście opuścili pola powązkowskie, a o godz. 4ej z południa, dany był w pałacu cesarskim w lazienkach królewskich obiad, w czasie którego, dopelnioną została ceremonia wręczenia arcyksięciu Karolowi Ludwikowi sztandarów, nowo otrzymanego przez pułk huzarów imienia jego. W czasie obiadu zagrzmiały dwie orkiestry wojskowe rozstawione na tarasie przedpałacowym, i nieustawały aż do późnej nocy. Po skończonym obiedzie, naj. pan, przejrzał raczył na placu w lazienkach królewskich, (zwanym kirasjerskim), rotę przybyłych z korpusu z Brześcia litewskiego kadetów. Około godz. 7ej, naj. monarchowie, raczyli przybyć do teatru dworskiego w Pomarańczarni, gdzie przedstawiono: Balet Asmodea. Naj. cesarz austriacki, oraz naj. król pruski, mieli mundur wojsk cesarsko-rosyjskich, tych pułków grenadyerskich, których j. c. k. moście są szefami; zaś arcyksiążę Karol-Ludwik, mundur huzarów pułku swego imienia. Nawzajem naj. cesarz, przybrany był w mundur wojsk austriackich pułku kirasjerów imienia swojego. Podobnyż mundur miał jego cesarska wysokość wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Grono osób tak z orszaku naj. monarchów jako i zaproszonych, znajdowało się na tem przedstawieniu; po skończeniu którego, ich cesarsko-królewskie moście, wrócili do cesarskiego pałacu. Tymczasem jakby dotknięte różyczką czarodziejską, całe lazienki królewskie w jednej prawie chwili, stanęły o zmroku, w ogniu. Około trzykroć sto tysięcy lampjonów, różnej wielkości i barwy, kilkadziesiąt żyrandoli błyszczących kolorowym światłem, i przeszło pięć tysięcy kagańców, a wszystko to w różnych kierunkach i kształtach rzucone, odbiwszy się w przerozu z zwierciadlanych wód, albo migając w cieniu gałęzi i ulic wspinałego parku, nieopisany przedstawiały efekt, pełen najwyższej piękności. Sam taras przedpałacowy, błyszczał światłem różnobarwnem i nieco przyćmionem, co też tem cudniej jeszcze odbijało, obok tysiąca podobnych ogni. Rzuciwszy wzrokiem z punktu przedpałacowego, oko spotykało dwie czarowne alee, z których pierwsza po prawej stronie kaskady, wysadzona w dwa rzędy postumentami, na których jaśniały kwiaty, jakby ręką natury stworzone, zakończyła się bizantyjskim portykiem, gorejącym od blasku. Druga jej podobna po lewej stronie, czyli po za-amfiteatrem na kępie, przybrana w różne drzewa i kwiaty, a wszystkie rozumie się, jaśniejące życiem, zamykała się przepyszną pagodą

chińską, z tysiąca lampjonów wzniesioną. W środku zaś, pomiędzy tak odpowiednio harmonizującymi z sobą alejami, stał pałacyk, płomień jęcy kryształowym ogniem, wtedy, gdy po zanim uderzały w oczy, drzewa i bukiety z różnobarwnych kwiatów. Obok tego alei przyległe cesarskiemu pałacowi, podobnyż i zachwycający widok przedstawiały. W jednej bowiem z tychże, po lewej ręce od strony pałacu, wznosiły się kolumny z ozdobnym architrawem, dalej pyszne i w różnych kolorach bukiety, a zdobna arkada maurytańska z żyrandolami, zamykała takową. W drugiej zaś alei, będącej przedłużeniem poprzedniej i wiodącej od pałacu ku ogrodowi botanicznemu, po obu stronach tejże wzniesione były także same arkady maurytańskie z żyrandolami, na kolumnach zaś tychże arkad, lampiony, siejące różnobarwne światła do okola. Pomniejsze piramidy, dwurzędne wieńce w okolo stawu, dalej kioski, migające się płomieniem wśród dźwięw rozłożystych, wreszcie most Jana III. wśród ognia, i promieniejące tu i owdzie łuki tryumfalne, dopełniały tej świetnej w całym znaczeniu illuminacji, która swą pięknoscią, przepychem i blaskiem wszystkich oczu zwracała, wszystkich zdumiewała. Ale nie dosyć było na tych czarodziejskich cudach, jeszcze jedno bowiem b'ysło dzieło sztuki, a którem to dziełem, były sztuczne ognie. Tu znowu inny rozwinął się widok, a gdy po skończonym przedstawieniu w pomarańczarni, naj monarchowie raczyli przybyć do pałacu cesarskiego, i gdy liczni dostojni widze zajęli urządzoną w tym celu estradę czyli amfiteatr obok wodotrysku na tarasie przedpałacowym, wystrzeliło pięćset rac w powietrze, dając hasło do rozpoczęcia tych ogni. Niebawem też jasniały kolejnie na tle czarnej nocy, to żyrandole utworzone z rakiet, to rozpękające się w powietrzu bomby, z kolorowych ogni, które poprzedziły arcydzieło wszystkiego, a jakim była cyfra naj. solenizanta cesarza Franciszka Józefa. Cyfrze tej odpowiadały potężne salwy i znowu błysły przez mgły powietrza, rzesiste ognie w różnych kształtach i formach, rażąc pięknym blaskiem zachwycone tym widokiem oczu. W trzecim oddziale oprócz żyrandoli ognistych i bomb, ukazała się wielka gwiazda orderu S. Andrzeja; a w czwartym, poprzedzona pięćset racami, zabłysła cyfra naj. króla Jmci pruskiego, której jak i poprzedniej, odpowiadały zarówno salwy. Piękny także widok przedstawiły w oddziale piątym, armatury państwa; dalej trzy tysiące świec rzymskich, w kolorowych gwiazdach, przy kanonadzie 20 wulkanów, bomb i 600 rakiet, naśladujących ogień tyralierski. Ostatni oddział rozpoczęty został wybuchem Wezuwiusza, i puszczeniem 15,000 rakiet, które hukiem i grzmotem zdążyły wstrząsnąć posady ziemi. Całe przestworze odbiło się w ogniu, a wijące się tu i owdzie po nim węże ogniaste, zamieniły to przestworze w płomienistą lawę. Na zakończenie zagrzmięły baterie buraków i bomb, a zapalone do koła lazienek bengalskie ognie, uwieńczyły to dzieło sztuki, które wykonane zostało przez b. pułkownika artylerji Fedorowicza. Tu już trudno zaiste obliczyć ilość zebranych widzów, mieszkańców Warszawy. Mniej więcej tylko powiedzieć możemy, że kilkadziesiąt przeszło tysięcy przyjęło udział w obchodzie dnia tego, tyle jak powiedzieliśmy, pamiętnego dla jego kroniki. (K. W.)

Warszawa, d. 6. Paźdz. — Z równą świetnością jak dnia onegdajszego parada wojskowa, odbyły się wczoraj manewra, na których znajdowali się Najj. goście, bawiący w Warszawie. Jeszcze zatem przed 11. rano Jego ces. Mość raczył udać się przez rogatkę Wolską na pola pomiędzy Parysowem, a Górcę, gdzie stały już w szyku wszystkie zebrane pod Warszawą wojska; a za przybyciem dwóch NN. monarchów, w towarzystwie JCW. arcyksięcia Karola Ludwika i Jego ces. wysokości wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, Naj. Pan rozpoczął manewra, które kilka godzin przetrwały. — Okolo godziny 6. wieczorem, to jest w chwili zamierzonego przez JCK. apostolską Mość wyjazdu z Warszawy, Naj. król pruski raczył przybyć z Belwederu do Łazienek królewskich, gdzie już zebrali się licznie wszyscy znakomici generałowie rossyjscy, na pożegnanie Naj. gościa. W tym samym celu wystąpiła także i cała rota kadetów z korpusu z Brześcia, którzy trzymali straż honorową wewnętrzną, przy osobie JCK. apostolskiej Mości. Po godz. 6. Naj. Pan raczył przeprowadzić do dworca kolei żelaznej, Naj. cesarza Jmci austriackiego, który za chwilę potem opuścił Warszawę wraz z JCW. arcyksięciem Karolem Ludwikiem i całym swoim orszakiem, udając się do Wiednia.

Naj. Pan i N. król pruski raczyli się znajdować wieczorem w teatrze nadwornym w Pomarańczarni.

Dziś o godzinie 8. rano wyjechał także koleją żelazną i N. król pruski wracając wraz z całym świetnym swym orszakiem do Berlina.

Zarząd Warszawskiego ober policmejsra, wezwał Franciszka Zambrzyckiego, b. pisarza prywatnego, w 1842 za granicę zbiegłego i obecnie w m. Hamburgu przebywającego, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340. 341. kodexu kar głównych i poprawczych. K. W.

Szwecya.

Sztokholm, d. 30. Września. — Do dziś z rana zachorowało w ogóle na cholere 4143 osób, z tych umarło 2477, wyzdrowiało 1429, lecz się 237. W Norrköping zachorowało do 27go b. m. 2296 osób, umarło 734. W Christianii zachorowało do 30. b. m. 2318 osób na cholere, a z nich 1506 umarło. Podobny stosunek zachodzi po innych miejscach w Szwecyi i Norwegii.

Francya.

Paryż, 4. Paźdz. — Dekret w Monitorze pozwala zagranicznym okrętom przewozić zboże, ziemniaki, suche jarzyny i ryż pomiędzy Algierją i Francyą. Za powód podano w sprawozdaniu ministerjalnym, poprzedzającym ów dekret, że niemasz w portach algierskich dostatecznej liczby okrętów francuskich, do przewożenia zboża uagromadzonego po tarcznych składach.

— Cesarz polował dziś z księciem Napoleonem i wielu oficerami swego domu, w parku wersalskim. Dwieście pięć sztuk ubito zwierzyny, sam cesarz 117. Patrie donosi, że cesarz z cesarową wyjadą d. 8.

Paźdz. do Compiègne, gdzie zabawią przez dni dziesięć, później zaś pojadą do Fontainebleau.

— Onegdaj zmarły, 68 lat liczący Arago, jedynym był urzędnikiem, który po 2. Grudniu niezłożył przysięgi na wierność naczelnikowi państwa. Sześć godzin przed śmiercią oświadczył, że chce złożyć urząd stałego sekretarza akademii umiejętności, na co oświadczył mu Biot, że akademiamia w razie potrzeby w jego pomieszkaniu odbywać będzie swoje posiedzenia, Arago jak wiadomo był członkiem tymczasowego rządu w r. 1848 i wielkie położył zasługi w sprawie porządku i prawdziwej wolności. Z powodu zgonu jego nieodbyło się wczoraj posiedzenie tygodniowe akademii umiejętności.

— Constitutionnel żartuje sobie dziś z wczorajszej noty, zamieszczonej w Assemblée Nationale, która w części zawiera wiele kłamstwa, a wiele już dawno znanych rzeczy. Koniec jego artykułu brzmi jak następuje: to jedynie jest prawdą, że położenie rzeczy od ostatniego naszego sprawozdania wcale się nie zmieniło. Takim pozostało po olomunieckich konferencyach, czém było przed niemi. Rossya iuaczej sobie tłumaczy wiedeńską notę, jak mocarstwa, które w konferencji brały udział. Dopóki obstawać będzie za tym tłumaczeniem, dopóty Turcyja nie będzie mogła przyjąć tej noty. Konferencyja sama niemożliwa jej nawet do tego wezwać, ponieważ pierwsza nie zgadza się na znaczenie noty z petersburskim gabinetem i względem praw, które ona nadaje w rozumieniu petersburskim carowi. Skutkiem tego położenia rzeczy, armie rossyjskie wciąż zajmują księstwa naddunajskie, a floty połączone będą zmuszone wpłynąć na morze Marmora celem zarzucenia na niem kotwic dla własnego bezpieczeństwa. Na tym morzu będą zabezpieczone przeciw wiatrom i będą mogły na czyny czynami odpowiedzieć. Cóż zład wyplynie? Francya życzy sobie, żeby był pokój. Dowiodła swoją cierpliwością dostatecznie, jak wiele jej na tym zależy, aby w interesie postępu i cywilizacji, handlu i przemysłu, pokój świata został utrzymany. Ale niech się nikt z tego powodu nie ludzi. Jej umiarkowanie nie jest słabością. Assamblee ogłasza pogłoski o koalicji zaczepnej i odpornej mocarstw trzech północnych za kłamstwo. Któż brał te pogłoski za pewność? Dla czegoż miały być zawiązaną koalicja przeciw Francyi? Czy Francya czy Rossya niepokoi Europę? Któż roi sobie o zdobyczach i powiększeniach swojego terytorium, czy Francya, czy Anglia? Czy Francya, czy Rossya jest niebezpieczną na przyszłość państwom, bezpieczeństwu ludów i rządów? Jeszcze raz powtarzamy: na jakiż cel i w jakim interesie koalicja ma istnieć przeciw Francyi, która nikomu niezagroza, niczego nie pragnie, która ma rycerskie tylko uniesienia ku obronie prawa i słabych?

Pays o tym samym przedmiocie mówi, co następuje: interes europejski niezszedł ze sceny i można być pewnym, że dyplomacyja swego dzieła umiarkowania i zgody nieporzuci i że wyszuka formułę, która zaspokoi wszystkie interesa. W rzeczy samej zaszły wypadki od owego czasu, gdzie konferencyja wiedeńska ujrzała swoje propozycje odrzucone przez dywan, a źle tłumaczone przez cara. Opinie zmieniły się i uwierzono w nowe zawikłania. Wejście w części angielsko francuskiej floty do Konstantynopola mogło być przez owych poczytane za czyn wojenny, którzy nie są skłonni w tym upatrywać rozporządzenia rozumnej manifestacji na przypadek starcia się wojsk europejskich z tureckimi lub na przypadek powstania w Konstantynopolu. Przybycie cara do Olomuńca mogło być poczytane za znak ściślejszego sprzymierza pomiędzy Rossyą a Austryją i za zaniechanie konferencyi wiedeńskiej przez tych, którzy nie biorą na uwagę, że Austryja jeszcze bardziej, niż Francya, Anglia i Prussy jest zainteresowana w załatwieniu sprawy wschodniej na drodze pokoju, i że jej stanowisko, jej wewnętrzna organizacyja, równie jak jej zręczna i lojalna polityka wymaga tego, aby zgoda nastąpiła, która by zagwarantowała całość państwa otomańskiego. Jakiekolwiek zechcą nadawać tłumaczenie tym faktom, to nie zmienia pod żadnym względem tej kwestyi europejskiej, która góruje nad układami. Jak dawniej tak teraz chce Europa pokoju, który stanowi warunek cywilizacji i postępu. Chce uszanowania traktatów, które stanowią podstawę jej bezpieczeństwa i jej prawo publiczne. Chce niepodległości Turcyi, stanowiącej równowagę. Ta kwestya życia, która góruje nad wszystkimi obliczeniami prywatnymi i pojedynczymi wydarzeniami, jeszcze dotąd nie została usuniętą, równie jak niczem zaspokojoną. Dopóki więc istnieje będzie, a mówimy to z najgłębszego przekonania, — dopóki faktem, lub oświadczeniem nie będzie zdeptana, dopóty nie tracimy nadziei w pokój i w usiłowania dyplomacyi. Konferencyje mogą na kilka dni być zawieszone z zastrzeżeniem dalszego ich ciągu, ale cóż z tego za wniosek możemy wywieść i cóż to ma szkodzić kwestyi głównej? Jeżeli pozostawiono dyplomacyi zadanie pogodzenia, pokoju i przysplości całej Europy dotyczącego, to dyplomacyja nigdy nie zwątpiała o rozwiązaniu tej kwestyi i będzie się tem trudniła aż do owego dnia, kiedy Edypus nowy rozwiązujący zagadkę, się pojawi. Wszystkie mocarstwa pragną pokoju, jak widać z gazet niemieckich, ale to niedosyć powiadać, potrzeba i dowieść tego. Najlepszym sposobem dowodzenia będzie, jeżeli się uszanuje traktaty i że śród pokoju, bez żadnego powodu nieupadnie się na obce terytorium. Patrie powtarza jeszcze raz swoje oświadczenie, że koalicja, związek, sprzymierze niemoże być wymierzone przeciw Francyi, bo ona dziś przedstawia światu zasadę porządku i cywilizacji. Austryja i Prussy oceniając właściwie swój własny interes nigdy niepołączą się z Rossyą, dla dopomożenia jej, aby pogwałcała traktaty z ich stratą i śród najszerzej się żarzące o spokójnych zamiarach powtarzała swoje napaści. W końcu powiada Patrie, że ma nadzieję, iż pokój utrzymanym będzie, ponieważ w tem wszystkie mocarstwa mają interes i ponieważ układanie się teraz nieznaczy czasu zyskanie, ale natychmiastowe załatwienie sprawy.

— Assemblée Nationale nie otrzymała żadnej przestrogi, tylko ograniczono się na odpowiedzi jej przez swój organ Patrie. Artykuł ten w Patrie ma swoje znaczenie, ponieważż napisano w ministerstwie spraw wewnętrznych i nie jest redakcyi dziennika Patrie, ale rządu, który woła na dyplomacyją, aby się pospieszyła, bo dni są policzone.

Rząd francuski albo raczej jedyna osoba, która we Francji wszystko stanowi, wciąż jest przepojona ideami wojennymi i mogłoby się łatwo zdarzyć, żetrop tard, którem przyzwyczajono się wolać na rządów Francji, dziś przez niego będzie wyrzeczonym. Artykuł w dzisiejszym Constitutionnelu to samo niemal powtarza, co Patrie i pochodzi z natchnienia wyższego. Mówi jeszcze wyraźniej, że czas układów już przeszedł, i natchnienia wojenne rządowych dzienników zdają się być wypływem wiadomości, które dziś na Wiedeń odebrano z Konstantynopola, że porta wypowiedziała wojnę Rosyji. W Anglii też duch wojenny panuje. Parlament ma być zwołany. Dziś giełda była bardzo skłopotana. Z rana stała renta 3 procentowa 75, 40, a o 3 godzinie tylko 73, 90.

Anglia.

Londyn, d. 3. Października. — Pomiędzy torysowskimi dziennikami żaden zapewne dotkliwiej nie naciera na politykę Aberdeena, jak najmłodszy z nich, The Press. Herald wprawdzie jest cierpkim i dosyć przycinającym, ale Press dodaje do tego jeszcze więcej sarkazmu i widać w niej dojmujący dowcip Disraeliego. W ostatnim numerze zamieszcza The Press zmyślony ulamek z dramatu lord John Russel. Główna akcja dotyczy wyjścia z ministerstwa Aberdeena i w którym kole-dy tego szlachetnego lorda główne odgrywać rolę. Rzeczeni koledzy, pod nazwiskami Graemio, Stoneypalm i Jonnio pozwalają sobie żarcików ze swych ministrów i uważają, jak się zdaje, oddalenie go z urzędowania, jako rzecz bardzo naturalną i bardzo pożądaną. Sądzić jednak przychodzi, że to wszystko się rozbije o uprzedzenie i pewność swego, jakim się odznacza pierwszy minister. Jonnio (lord Russel) nie najlepiej jest w tej sztuce przedstawionym, a Stoneypalm (Palmerston) odwraca się od niego po rozmowie o nowym bilu reformy z pogardą, mówiąc:

And I despise thee, et je coupe mon bâton. Lord John chce się wyklamać z przyrzeczonej reformy. Wprawdzie, powiada, przyrzekliśmy, że gabinet Aberdeena wnieśnie nowy bil rezerwowy, ale jeżeli się pozbędziemy z gabinetu Aberdeena, natenczas nie będzie nas obowiązywało przyrzeczenie nasze.

Austria.

Wiedeń, d. 5. Października. — Jenerálny inspektor kolei północnej pan radzca nadworny Francesconi wyjeżdża jutro do Krakowa, gdzie zaczeka na przybycie cesarza austriackiego i powiedzie sam pociąg cesarski do Wiednia.

Lord Westmoreland doniósł do Londynu po swym powrocie z Ołomuńca, że naj. cesarz rosyjski nie myśli uczynić żadnej dalszej koncesyi w sprawie tureckiej. Popo-bną depeszę przesłał tu z Konstantynopola internuncyusz austriacki pan Bruck dotyczącą ministerstwa tureckiego.

Z pogłosek obiegających dzisiaj po Wiedniu, wspominamy tylko, że wysłano znaczne siły wojska na wzmocnienie kordonu nad granicą turecką.

Księstwa naddunajskie.

Białogród, d. 23. Września. — Rząd ogłasza w tej chwili wolność wszystkim wyznaniom chrześcijańskim. Austriacki rząd wniósł przed niedawnym czasem o wolność wyznania katolickiego, książę chcąc się okazać sprawiedliwym, rozciągnął tę wolność na wszystkie wyznania chrześcijańskie.

Turecja.

Konstantynopol, dn. 22. Września. — Przed czterema dniami rozeszła się tu wiadomość, że cesarz rosyjski odrzucił zmiany poczynione przez portę w nocy wiedeńskiej. Wiadomość ta miała nadejść kuryerem do internuncjusza austriackiego pana Brucka. Chociaż się spodziewano takiej wiadomości, jednakowoż poruszyło to nadzwyczajnie umysły tureckie. Zaprzeczano wprost, aby podobnego rodzaju miała nadejść wiadomość. Tak czas przepłynął w niepewności; ale na jaki cel, nie jest nam wiadomo. Nie trwało przecie długo, alści trzy sztafety razem nadeszły z pocztą wiedeńską do poselstw francuzkiego i angielskiego i do porty, które przywiozły wiadomość potwierdzającą pierwszą pogłoskę, o odrzuceniu przez cesarza Mikołaja propozycyi wiedeńskich. Zrana szły układy pomiędzy posłami mocarstw sprzymierzonych a ministrem spraw zagranicznych. Wieczorem odbyła się u wielkiego wezyra nadzwyczajna narada. Pogłoski o wojnie wzmogły się od wczoraj. Mówią o nowym naborze do wojska i o censuzie męskiej ludności w stolicy. Wzburzenie umysłów nie ustaje, a postępowanie ulemów nie rokuje nic dobrego. Starają się mowami lud podburzać. Schodzą się często na potajemne narady, a rząd nie może tych schadzok zabronić. Nowej manifestacyi z ich strony znów w tych dniach wypatrujemy. Chęć przy tej sposobności, w liczbie 800 udać się do sultana. Turcy chcą wojny, a żadne ministerstwo przeciwne wojnie się nie utrzyma. Takie przekonanie posiadać musi rząd w swoich rozporządzeniach, czy chce czy nie chce wojny. Spodziewają się każdej chwili, że w tym duchu pierwsze wyjdzie rozporządzenie. Tymczasem wniósł do posłów francuzkiego i angielskiego, aby połączone floty weszły do Dardanelów. Wiadomości od wojska nadchodzą bardzo pomysłne. Według pewnych wiadomości z Azyi mniejszej, tameczne wojska tureckie wynoszą 70—80,000 zbrojnego, dobrze wyćwiczonego żołnierza. Według ostatnich listów z Persyi: polityka rosyjska odniosła tam tryumf, a angielski wpływ zupełnie upadł, w skutek dwuznacznego postępowania Anglii w sprawie tureckiej. Sądzą, że na przypadek wojny Persowie połączą się z Rosyanami i uderzą na Turków. Szach wybierał się do obozu pod Sulcima, i przyrzekł posłowi rosyjskiemu trzymać z Rosyą. Cholera panowała jeszcze po wielu prowincjach perskich. Francuzka fregata parowa »Gomer«, okręt flagowy kontradmirała Lebarbier de Tinan, przybyła dziś z Terapii, gdzie od kilku dni już się znajdowała. Po przeglądzie tu stojących okrętów, admirał powróci do Terapii. Rząd zawiadomił zagraniczne poselstwa, że pod obcymi flagami żaglujące statki, parowce nie mogą zabierać na swe pokłady podróźnych. Spodziewają się przeto, że na dopelnienie tego rozporządzenia rząd musi towarzystwo uprzywilejowane żegluga parowej do pomnożenia liczby parowców, którei dotąd

nie może wszystkich obsłużyć potrzeb, tak się ożywiła żegluga na Bosforze.

Gazeta Tryestska tak wyjaśnia przyczyny które spowodowały Sultana do zawezwania do Bosforu części floty angielsko-francuzkiej: Krok uczyniony przez ulemów rozniecił trwogę. Uspokojono ich, i pod pozorem różnych zaleceń rozesłano ich po prowincjach aby wpływ ich na mieszkańców stolicy uczynić nie szkodliwym. Sultana który niczego bardziej nie pragnie jak utrzymania pokoju, tak dalece się zatrwodził, że objawił życzenie, aby dla własnej opieki swojej mógł mieć kilka obcych parowców z osadami. Taki jest powód (?) dla czego w dniach 13. i 14. Września dwie francuzkie fregaty parowe »Mogador« i »Magellan« tudzież dwie angielskie »Nigr« i »Tygrys« zawinęły tutaj. Fregatą »Magellan« przybył nawet kontradmirał francuzki i pod Bujukdere zarzucił kotwicę. Przed jego przybyciem stała tam na kotwicy angielska fregata »Retribution«, która usunęła się i stanęła obok floty egipskiej w pobliżu letniego pałacu Sultana, który teraz budują. Zupewniają że po wszystkich obcych wojennych okrętach tu znajdujących się, dany był rozkaz trzymania się w pogotowiu. Zanosilo się jakoś na ważne rzeczy i nikt bardziej nie trwożył się, jak członkowie rządu obstający za pokojem. Dla wzmoczenia też ich powołano te okręty. Ale też i reprezentantom polityki zachodniej zdawał się być gwałtowny wybuch stronnictwa wojennego nieszcześnie, bo naówczas porta usamowolniłaby się z pod ich kierunka, a i gwałtowna demonstracyja mogłaby przejść w czyn niezgodny z dotychczasowymi instrukcyami. Partya wojenna bynajmniej się tém nie zraziła; w czasie obchodu w meczecie Achmeda mało się pojawiło ulemów, gdy tymczasem Seraskier naczelnik partyi wojennej w dumnej postawie wystąpił. Ale on sam miał się przyczynić do zapobieżenia powstaniu, kiedy dowiedział się o demonstracyi przez deputacyę czynioną, a przestach roznieiony dał mu pewność, że partya jego utrzyma się na wierzchu i dalsze ustąpienia Rosyji, dla okupienia pokoju nie będą miały miejsca. Zupewniają, iż w wigilię bajramu ua tajemnym posiedzeniu rady w pałacu Czeregan, nastąpiło w obec Sultana porozumienie między dwoma przeciwnymi dążnościami w gabiecie, poczem wszelkie dalsze postępowanie wstrzymanem zostało aż do nadejścia rosyjskiego oświadczenia. Najniecierpliwszych z ulemów zamknięto na czas bajramu, aby czasem nie zechcieli na własną rękę wbrew chęci i widokom naczelnika dopuścić się gwałtownego kroku. Wojska egipskie powieziono z największym pospiechem do Warny przed rozpoczęciem bajramu. Wojska z Tunis i Tripolis są już w drodze. Policya nader czujną była w czasie bajramu i dla Franków z uprzedzającą grzecznością, ostatni zaś manifest Sultana był jak najściślej w stolicy zachowywanym.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Paźdz. — Do szkoły realnej tyle się już zgłosiło uczniów, że liczba zapisanych dochodzi 300. Szczególniej niemieckie oddziały są przepelnione. Polskich uczniów dotąd mało się zgłosiło, co zapewne ztąd pochodzi, iż z prowincyi przybędą dopiero na rozpoczęcie kursu. Jeszcze dotąd niewyznaczono dnia na rozpoczęcie tej szkoły.

— Dnia 3. m. b. wydarzył się tu przypadek wieczorem o godzinie 9, który do rzadkich przeliczyć musimy na naszych ulicach. Na nowych ogrodach napadło trzech rabusiów mówiących po niemiecku na cukierniczkę Hermana Dettmana i zabrali mu zegarek srebrny cylindrowy z łańcuszkiem. Sądziło zapewne że łańcuszek był złoty, gdy tymczasem był z brązu. Zegarek ten był na brzegach wyłożony. Na kuwercie był wyryty krajobraz.

— Dnia 6. b. m. o godzinie 8 przejechał pojazd dziedzica O. na Garbarach czeladnika ciesielskiego Tomasza Eiermana, mieszkającego na św. Rochu pod nrem 22, tak że niemógł wstać o swojej władzy i odwieziono go doroszką do domu. Koła mu przeszły przez nogi.

Bydgoszcz, 5. Paźdz. — Dziś odbyła się uroczystość pożegnalna w naszym gimnazjum, z którego odeszło 12 uczniów na akademię i doręczono im dziś zaświadczenia dojrzałości. Poświęcają się: 5 medycynie, 4 prawu, 1 matematyce i naukom przyrodzonym i 2 filologii. Liczba uczniów w gimnazjum wynosiła w ogóle 246, z tych w primie było 16, w sekundzie 24, w wyższej tercji 35, niższej tercji 36, w kwarcie 52, kwincie 41 i sekcie 39. Co do wyznania 198 ewangelików, 27 katolików, 21 żydów. Co do narodowości 232 Niemców i 14 Polaków.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Października. — Pszenica 88—96 tal. Zyto 67½—72 tal. Jęczmień 52—55 tal. Owies 34—36 tal. Groch 72—78 tal. Rzep zimowy 81—78 tal. Rzepik zimowy 80—78 tal. Oliej rzepiowy 11½—11½ tal. Oliej lniany 12½—12½ tal. Okowita bez becuki 33 tal.

Gdańsk, 6. Paźdz. — Ceny zbożowe w Anglii na takiej wysokości stanęły, że dalsze podniesienie zwłaszcza w tej porze roku po świeżo ukończonych żniwach z trudnością da się przyprowadzić. Z tego powodu targi Angielskie może bez materialnego podwyższenia, lecz z wyraźną ku takowemu dążnością w zeszłym tygodniu odbyły się.

Próby świeżej Angielskiej pszenicy w ogólności były nędzne i słabe, a o niedostateczności zbioru najmniejszej nie ma wątpliwości, i dziś uwaga powszechna zwrócona, w jaki sposób i z kąd ogromny deficit da się zapełnić.

Dostawiono do Londynu w ostatnich 8miu dniach:

| | | | | | | | | |
|---------|--------|-------|-------|------|----------|-----------|---------|------------|
| pszen. | jęczm. | owsa. | żyta. | bob. | i groch. | siem. lu. | i rzep. | cet. maki. |
| z kraju | 4168. | 4111. | 3068. | 5 | 934. | — | — | 30,462. |
| z zagr. | 6874. | 1715. | 473. | 380 | 209. | 3694. | — | 10,141. |

Zbytecznym jest prawie dodawać, że w obec podobnego stanu rzeczy wszystkie europejskie targi były ożywione z przybierającymi cenami; a że zapasy spichrzowe wszędzie szczupłe, świeższe zaś zboża nie prawie nie przybywa, targi więc codziennie podnoszą się i ożywają.

Na naszej giełdzie obrót interessów nie był znaczny, ale też mało wystawiono próbek. Świeże ziarno w najsmutniejszej przybywa kon-

dycy, czarne porosłe, nieczyste z wagą 84 funt. Berl. Mimo to jednak znajduje kupców po ogromnych cenach.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody laszt. 60 szeflowych 131, ze śpiczra 272. Jęczmienia laszt. 17.

| | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. |
|---|------|------|------|------|------|------|
| Płacono za szefel pruski wagi berlińskiej | 3 | — | — | 3 | 16 | 8 |
| Pszenicy świeżej od 84—86½ funt. | 3 | 21 | 2 | 3 | 29 | 2 |
| „ 88—92 „ | 3 | 19 | 2 | 3 | 22 | 6 |
| „ ze śpiczra od 89—90 „ | 3 | 24 | 2 | 3 | 26 | 6 |
| „ 91—92 „ | 1 | 22 | 11 | 2 | 5 | — |
| Jęczmienia „ 75—77 „ | 2 | 20 | 10 | 2 | 25 | — |
| żyta „ 85—88 „ | | | | | | |

Przebyło Toruń na 1 berlince 39 tratwach pszenicy szefli 1320, belek sosnowych 11,076, dębowych 854, 120 lasztów balii, cunku cet. 20.

Wysokość wody w Toruniu 3 stopy 11 cali.

Kursa zamian. — Londyn 198½. Hamburg 45¼. Amsterdam 102. Makowski. Kendzior & Comp.

OBWIESZCZENIE.

Oplata serwisu za wojsko, które w miesiącu Wrześniu r. b. w mieście tutejszym na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10. i 11. t. m. Poznań, dnia 8. Października 1853.

Magistrat.

Sprzedaz

młyna wodnego z gruntem.

Z powodu śmierci wdowy L. Schwadtke, zamierzają jej sukcesorowie sprzedać z wolnej ręki, położony w **Jerzycach** pod Poznaniem młyn wodny z gruntem wraz z przynależnościami. O warunkach dowiedzieć się można każdego czasu na miejscu.

Walne Zgromadzenie koła Towarzystwa dnia 16. Października r. b. o godzinie 6tej z wieczora, w lokalu koła, na które Szanownych Członków uprzejmie zaprasza Dyrekcya.

Uwielbiamy Szanownych Członków koła Towarzystwa, iż wspólna kolacja po 10 Sgr. od osoby będzie dnia 17. Października r. b. o godzinie 7. w lokalu koła. Muzyka grać będzie najnowsze utwory. Zapisywać się na tę można u Wgo Griesingera, dzierżawcy Bazaru lub w lokalu koła. Dyrekcya.

Ponieważ z dniem 1. m. b. od 30tu lat istniejąca tu szkoła procederowa zwinięta została, przedsięwzięłem wspólną prywatną naukę w rysunkach urządzić, aby przez takową zapobiedz tak koniecznej potrzebie.

W ten sam sposób jak dotychczas w szkole procederowej udzielać będę naukę tak w rysunkach budowniczych i machin, jako też w rysunkach z wolnej ręki.

Początek nauki tej ustanowiłem na 16. m. b. i proszę przeto dotychczasowych moich uczni szkoły procederowej, którzy udział sobie mieć zyczą, jako też nowo chcących przystąpić młodzieńców, aby się do dnia 15. m. bież. u mnie zgłosili, gdzie o warunkach, jako też o czasie i miejscu nauki zawiadomieni będą.

Poznań, dnia 4. Października 1853.

J. A. Hesse,

dotychczasowy nauczyciel przy szkole procederowej.



Dorózki nasze wraz z kantorem znajdują się przy ul. Wrocławskiej Nr. 30. naprzeciw oberży Saskiej (Hôtel de Saxe.)

Każdego czasu są do wypożyczenia także konie wierzchowe spokojne.

Caspari & Aschheim.

HERBATE CZARNA dobrego gatunku po 16 Złp. funt, oraz też samą na samowarze poleca Cukiernia **A. Pfitznera.**

Pierwszą nadsyłkę świeżych Elbląskich minogów cotylnko otrzymał **G. Bielefeld** przy rynku Nr. 87.

Przybyli do Poznania dnia 8. Października.

BAZAR: Wolszleger z Zbiełka; Żółtowski z Myszkowa; Koszowski z Jurkowa; Węgierska z Rudek; Niegolewska z Niegolewa; Mierzyńska z Bytnia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schirmeister z Pomeranii; Langendorff Sachs Berlina; Helbig z Drezna; Schöder z Magdeburga.

HOTEL BAWARSKI: Dr. Raabski z Jozefowa; Raczynski z Nochowa; Stegemann z Görlitz.

POD CZARNYM ORŁEM: Chodaekl z Chwaliszewa; Szulczewska z Boguniewa; Stephan z Nadolnika.

HOTEL DREZDZENSKI: Radosz z Wrześni; Morzycki z Chelma; hr. Wolowiczowa z Działynia; Scheefer z Berlina; hr. Poniński z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Willich z Wygody.

POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Długolewska z Turwi.

HOTEL BERLINSKI: Lubemski z Śmigła; Esche z Borku; Borkiewicz z Korlebia; Mieczkowski z Zajezerza; Bojanowski z Głupeczyna.

POD BIAŁYM ORŁEM: Dr. Berndt z Fürstenwalde; Scheffler z Wrocławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Ks. Stefański z Cerekwicy.

Handel korzeni, delikatesów i owoców południowych

J. Ephraim,

jest teraz w własnym jego domu przy rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy Nr. 12.

Z powodu urządzenia lokalu handlowego znajduje się sprzedaż towarów tymczasowo w dolnych pokojach.

LOTERYA.

Ciągnięcie klasy czwartej loteryi bieżącej dnia 25. tego m. się rozpoczyna. Szanownych graczy moich upraszam, aby losy swe do 21. wykupić raczyli, gdyż niewykupione po upłynionym terminie sprzedawane będą.

Nadkolektor Fr. Bielefeld.

Przeniesienie handlu.

Mój handel towarów znajduje się od dzisiaj w rynku pod Nr. 68. przy narożniku ulicy Nowej, w dotychczasowym lokalu księgarni **E. S. Mittlera.**

Poznań, dnia 6. Października 1853.

K. F. Schuppig.

Dla trzech uczniów, uczęszczających do szkół tutajszych, jeszcze jest miejsce w mojej pensyi.

R. Jungmann.

Sw. Marcin Nr. 25./26. na pierwszym piętrze.

Dobra rzecz na zimę.

Ulubione patentowe **podwójne di-flowe surduty (twiny)** polecam po 14 Tal.

Jakób Kantorowicz,
Wilhelmowska ulica Nr. 7. na 1. piętrze obok poczty.

HERBATE,

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio-Indyjską herbatę, polecają po cenach taniach odpowiednich gatunkowi

W. F. Meyer & Comp.,
plac Wilhelmowski Nr. 2.

F. KARCZEWSKI

poleca swój wyborny skład obuwia męskiego we wszystkich gatunkach z tēm nadmienieniem, iż wszelkie zamówienia, które przy umiarkowanej cenie jak najdokładniej wykonane zostaną.

Nowa ulica przy greckim kościele.

Prawdziwą Hamburgską wędlinę bez kości, duże wędzone ozory, świeży kawiar Astrachański i Elbski w dużych ziarnkach, najprzedniejszy Mosk. groch cukrowy, nader przednie salcesony Brunświckie i Włoskie, Teltowskie rzepki, opiekane Stralundzkie śledzie, najpiękniejsze cytryny tuzin po 10 Sgr., biorącym sto sztuk razem tanię, i słodkie pomarańcze poleca

J. Ephraim,

przy narożniku Berlińskiej i Młyńskiej ulicy Nr. 12.

Na drodze żwirowej pomiędzy Keynią a Wągrówcem znaleziono flintę pojedynkę, która z boku się nabija, i za pomocą li kapiszona strzela. Właściciel odebrać takową może za zwrotem kosztów insercyjnych we wsi **Ruścu** pod Keynią.

Osiadłem w tutejszym mieście.

Pobiedziska.

Dr. Maximilian Rosenberg,

praktyczny lekarz, chirurg i akuszer.

Szanownej Publiczności donoszę uniżenie, iż dnia dzisiejszego przeniósłem się z Hotelu à la ville de Rome do mego domu przy placu Wilhelmowskim Nr. 3. naprzeciw pałacu Raczynskich. — Dziękując najuprzejmiej za okazwane mi dotąd łaskawe względy, oświadczam, iż Hotel mój w nowym mieszkaniu w krótkim otworzę czasie, handel herbaty zaś prowadzę bez przerwy.

Poznań, dnia 6. Października 1853.

J. N. Pietrowski.

Skład mój obuwia przeniósłem z ulicy Jezuickiej Nr. 10. na stary rynek Nr. 77.

J. Essmann, szewc męski.

Proszek Wiedeński do czyszczenia w paczkach po 2 Sgr.,
proszek do golenia i proszek królewski do mycia i kąpienia się w pudełkach po 3 Sgr.,
Angielskie mydło do wywabiania plam, w tabliczkach po 2½ Sgr.,
lak gumowy we flaszeczkach po 3 Sgr., znajdując się znów zapasem w Składzie gazu i Rafinerii oleju u **Adolfa Asch.**

Świeże duże Pomorskie **minogi,** opiekane Stralundzkie **śledzie,** świeży **Elbski kawiar** i nowy **Mosk. groch cukrowy** otrzymał

Izydor Busch,
Wilhelm. ul. Nr. 8. pod Żłotą kotwicą.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

| Dzień | Stan termometru | | Stan barometru. | Wiatr |
|------------|-----------------|---------|-----------------|-------------|
| | najniższy | najwyż. | | |
| 26. Wrześ. | + 8,4° | + 14,7° | 27" 3,6" | Połudn. z. |
| 27. " | + 7,5° | + 14,0° | 27" 7,4" | Zachodni. |
| 28. " | + 4,0° | + 11,5° | 27" 11,0" | Zachodni. |
| 29. " | + 8,8° | + 13,0° | 27" 7,5" | Połudn. z. |
| 30. " | + 7,4° | + 11,0° | 27" 9,0" | Połudn. z. |
| 1. Paźdz. | + 3,5° | + 11,2° | 27" 5,6" | Póln. zach. |
| 2. " | + 4,6° | + 12,3° | 27" 6,5" | Póln. zach. |

Kurs giełdy Berlińskiej.

| Dnia 7. Października 1853. | Sto pa pCt. | Na pr. kurant | |
|---|-------------|---------------|------------|
| | | papierami. | gotowizną. |
| Pożyczka rządowa dobrowolna | 4½ | — | 100½ |
| dito z roku 1850 | 4½ | — | 101 |
| dito z roku 1852 | 4½ | — | 101 |
| Oblig. długu skarbowego | 3½ | — | 90½ |
| dito premii handlu morskiego | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej | 3½ | — | — |
| dito miasta Berlina | 4½ | 100½ | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej | 3½ | — | 98½ |
| dito Prus Wschodnich | 3½ | 96 | — |
| dito Pomorskie | 3½ | — | 98 |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | — | — |
| dito W. X. Pozn., nowe | 3½ | — | — |
| dito Szląskie | 3½ | — | — |
| dito Prus Zachodnich | 3½ | — | 95½ |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | 99½ |
| Louisdory | — | — | 110½ |
| Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. | 3½ | 92 | — |